

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/wydawnictwo/do-pobrania/publikacje-bezplatne/165146,Operacja-Dorsze.html>
12.07.2026, 05:53

Operacja „Dorsze”

Do pobrania:

[Operacja „Dorsze” \(pdf, 41.19 MB\)](#)

Opis

Bartłomiej Kluska (scenariusz), Tomasz Kleszcz (rysunki), *Operacja „Dorsze”*, Łódź 2022, 40 s.

Publikacja do pobrania

Nie wiemy, dlaczego Zbigniew Klichowski, nastoletni pomocnik elektromontera, który naprawiał sieć elektryczną w poznańskim Forcie VIII, zdecydował się pomóc brytyjskim jeńcom. Czy gdyby miał świadomość, że udział w operacji „Dorsze” zakończy się skazaniem na karę śmierci jego matki, Marii Klichowskiej, podjąłby inną decyzję?

W przygotowanym w Oddziałowym Biurze Edukacji Narodowej IPN w Łodzi komiksie *Operacja „Dorsze”* spotykamy się z bohaterem zbiorowym. To obok Klichowskich również Michalina Górczyca, Maria Jasińska, Olga Kamińska-Prokop, Bolesław Kierczyński i Witold Łaszczyński – uczestnicy akcji, których tragiczne losy mogą służyć jako przykład heroizmu. Dokładnej liczby uczestników tych działań nie znamy, informacji dostarczają nam jedynie niemieckie akta śledcze i sądowe.

Akcja „Dorsze” prowadzona była w ramach wojskowych struktur ZWZ/AK. Obejmowała przede wszystkim ukrywanie jeńców alianckich zbiegłych z niemieckich obozów na terytorium okupowanej Polski – w tym organizację schronienia i fałszywych dokumentów, a także zapewnienie finansowych środków na utrzymanie i codzienną opiekę. W kolejnym – jeszcze bardziej ryzykownym – etapie podejmowano próby przerzucenia jeńców przez granicę, do państw, które pozostawały poza kontrolą III Rzeszy. Trasy były różne, wiodąc m.in. do Szwecji, Szwajcarii, na Węgry, do Francji, a stamtąd do Hiszpanii lub bezpośrednio na Wyspy Brytyjskie, a nawet – przez Rumunię – do Afryki Północnej.

Opieka ta była traktowana jako wyraz naturalnej współpracy z będącą sojusznikiem Polski Wielką Brytanią oraz jako forma oporu przeciw niemieckiemu okupantowi. O ile jeńcy alianccy chronieni byli Konwencją Genewską i schwytani podczas próby ucieczki, z reguły wracali za obozowe druty, o tyle los pomagających im Polaków bywał znacznie gorszy. Tym bardziej winni jesteśmy im pamięć.

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

